

# Parafia św. Augustyna

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

**Msze św.** dzień powszedni: 7<sup>00</sup>, 8<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 18<sup>30</sup>

niedziela: 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup>, 11<sup>30</sup>, 13<sup>00</sup>, 18<sup>30</sup> i 19<sup>45</sup>

**Spowiedź św.** na każdej Mszy św.

**Kancelaria:** od wtorku do piątku w godz. 9<sup>30</sup> - 10<sup>00</sup>; 16<sup>00</sup> - 17<sup>45</sup>

tel.: 22-838-30-95 tylko w godz. urzędowania

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

XXIV niedziela zwykła

11 września 2022

## LITURGIA SŁOWA

Wj 32,7-11.13-14; Ps 51; 1 Tm 1,12-17; Łk 15,1-32

Ref. psalmu: **Wstanę i wrócę do mojego ojca.**

Zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam”. Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca”. Powiedział też: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastąpił ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na pola, żeby pasł świnie. Pragnął on



Będę patrzył na grzeszników i celników, którzy przychodzą do Pana Jezusa, aby Go słuchać. Stanę pośród nich. Będę słuchał razem z nimi słów Jezusa. On przyciąga swoją dobrocią wszystkich. Każdego kocha. Pomyślę o sobie i o tym, jak Jezus czeka na mnie, jak mnie kocha i pragnie mojej obecności przy Nim. Zwrócę uwagę na postawę uczonych w Piśmie. Są pełni nienawiści i pogardy dla Jezusa, ponieważ spotyka się z grzesznymi. Oni nie potrafią słuchać, są bowiem pełni pychy. Lęk przed uznaniem własnego grzechu i słabości uniemożliwia im doświadczenie bliskości Jezusa. Czy w moich spotkaniach z Jezusem jestem prostolinijny, szczerzy i otwarty? Czy potrafię rozmawiać z Nim o swojej grzeszności? Jak dalece dopuszczam do siebie Jezusa? Pomagając sobie obrazami z przypowieści o zagubionej owcy i drachmie, wyobrażę sobie troskę i przejęcie Boga, który szuka mnie, ilekroć gubię się w życiu. Poproszę o łaskę doświadczenia i duchowego smakowania troski i przejęcia Boga o mnie i moje życie. Zwrócę uwagę, jak wiele razy Jezus podkreśla radość i wesele Ojca, który cieszy się z każdego odnalezionego grzesznika. Jakie jest moje wyobrażenie Boga, gdy przychodzę do Niego z grzechami, np. w Sakramencie Pokuty? Czy potrafię wyobrazić sobie Boga, którego twarz jest uśmiechnięta, który raduje się, ilekroć może mnie trzymać w swoich ramionach? Będę prosił usilnie o głębokie przeżywanie radości Boga, który bierze mnie w swoje ramiona i uradowany „wyprawia ucztę”. Świątuje, gdy przyznaję się przed Nim do moich grzechów i oddaję Mu swoją słabość. Będę powtarzał: „Ojcze, dziękuję Ci za Twoją wierną i cierpliwą miłość”.

Krzysztof Wons SDS

napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świny, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: "Iluz to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników". Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przyńście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się; ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego". Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę". Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się».

– *Oto słowo Pańskie.*

## KOMENTARZE DO CZYTAŃ

*Przygotowane przez Bractwo Słowa Bożego*

### Komentarz do pierwszego czytania

Perykopa Księgi Wyjścia mówi o odstępstwach Izraela, którymi było „odwracanie się” od Jahwe. Znakiem tejże niewierności był kult złotego cielca, przedmiotu martwego, który tylko rozbudzał wyobraźnię, fantazję narodu. Kult ten przenosił ich w świat fikcji, odrywał od trudnych realiów wędrówki ku wolności.

Izraelici, wyprowadzeni przez Jahwe z „domu niewoli”, prowadzeni przez Mojżesza niemal za rękę, jak czynili to odwiecznie pedagodzy – wychowawcy dzieci i młodego pokolenia, są symbolem ludzi „wyzwolonych” w każdym czasie i w każdej geograficzno-kulturowej, egzystencjalnej przestrzeni. Wyzwolenie nie jest aktem jednorazowym, ale procesem i dlatego mogą się zdarzać wątpliwości, czy też błędzenie tych, z których rąk i nóg spadły kajdany.

Zadziwiająca jest niepamięć byłych niewolników o wielkim dziele Jahwe, którego doświadczyli. Sami przecież nie byłiby zdolni do wyrwania się z opresji. Wciąż oddalając się od „do-

mu niewoli” znaleźli po drodze „cudzego boga”. Jego złudnym wyobrażeniem, wizerunkiem przesłonili oblicze Niewidzialnego. Żadna namiastka bóstwa – idol czy „bałwan” (stąd słowo „bałwochwalstwo”) nie ma mocy, by człowieka wyzwolić z opresji. Nie ma, bo nie istnieje.

Gniew Boga, który oczekiwał od Izraela wdzięczności i nade wszystko wierności, został uśmierzony przez Mojżesza. Lud o „twardym karku” – mający buntownicze usposobienie, dzięki swojemu przewodnikowi, wprowadzającemu go „z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20, 2), wszakże ocalał. Powrócił na drogę prawości, porzucając bezdroża buntu. Zapewne zrozumiał, iż odwracając się od Jahwe i porzucając wyzwolenie, trakt nigdzie nie zajdzie. Zatrzymanie się w miejscu oznaczałoby bowiem zagubienie, czy po prostu cofanie się, a więc nowy rodzaj zniewolenia.

Pamięć o Bogu i Jego obietnicy, towarzysząca najtrudniejszym nawet sytuacjom życiowym, oświeca drogi i ścieżki życiowe. Bezsilnym dodaje sił. Wątpiących wyposaża w nadzieję.

## KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

**1590** Święty Paweł mówi do swojego ucznia Tymoteusza: "Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk" (2 Tm 1, 6). "Jeśli ktoś dąży do biskupstwa, pożąda dobrego zadania" (1 Tm 3, 1). Do Tytusa powiedział: "W tym celu zostawiłem cię na Krecie, byś zaległe sprawy należycie załatwił i ustanowił w każdym mieście prezbiterów. Jak ci zarządziłem" (Tt 1, 5).

**1591** Cały Kościół jest ludem kapłańskim. Przez chrzest wszyscy wierni uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa. Uczestnictwo to jest nazywane "wspólnym kapłaństwem wiernych". U jego podstaw i dla służenia mu istnieje inne uczestnictwo w posłaniu Chrystusa, przekazywane przez sakrament święceń, którego misją jest pełnienie służby we wspólnocie, w imieniu i w osobie Chrystusa-Głowy.

**1592** Kapłaństwo urzędowe różni się istotowo od wspólnego kapłaństwa wiernych, ponieważ udziela świętej władzy w służbie wiernym. Pełniący urząd święceń wykonują swoją posługę wobec Ludu Bożego przez nauczanie (munus docenti), kult Boży (munus liturgicum) i rządy pasterskie (munus regendi).

A przecież jest ona synonimem drogi.

### Komentarz do psalmu

Psalm 51 ma charakter pokutny. Stanowi wyraz modlitwy przebłagalnej zanoszonej przez nawracającego się grzesznika. Porzuciwszy wcześniej drogę prawości zdecydował się on w końcu inaczej spojrzeć na swoje życie. Tym jest wszakże nawrócenie! Słowa: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w miłosierdziu swoim” były nie tylko jego aktem modlitewnym. Stały się modlitwą

kochających Boga jego wiernych od czasów religii biblijnego Izraela po dzień dzisiejszy. Bóg wszechmogący może „zgładzić” nawet największą nieprawość człowieka, co wszakże nie oznacza unicestwienia grzesznika. Grzesznik obmyty z winy jest już innym człowiekiem. Przypomina on o mocy „wody życia”, odsyła chrześcijan do pamięci o wodzie chrztu świętego, dającej nowe życie.

Wołający do Boga słowami Psalmisty: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste” nigdy nikogo nie zbruka swoim grzechem, nie doprowadzi nikogo do grzesznego upadku. Człowiek o czystym sercu – o „jasnej” osobowości, w której nie ma destrukcyjnych „pęknięć” czy po prostu wielorakiej żądz, jest w stanie przemienić świat, wyzwalając go z irracjonalnego przyłgnięcia do „brudu” grzechu. Żyje nieustanną świadomością obecności przed obliczem Boga. Jasność Bożego oblicza rozpromieniać będzie jego twarz, czyli całą osobę, bowiem jest ona znakiem tożsamości danego człowieka.

„Pokora i skruszenie serca” nie oznacza zniszczenia człowieka, lecz jego „odbudowę”, jego powrót do godności dziecka Bożego. Pokutnik nie jest cierpiętnikiem, lecz prawdziwie wolnym człowiekiem. Nie zniewala go nie tylko grzech, ale też i wyobraźnia, ułuda, fikcja. Widzi on swoją drogę życia, którą składa wspaniałomyślnie w darze Bogu.

### **Komentarz do drugiego**

#### **Czytania**

Święty Paweł Apostoł, herold wolności, pisał swoje listy bądź w więzieniu, bądź między jednym a kolejnym uwięzieniem. I List do Tymoteusza „wysłany” został z Macedonii, między pierwszym w ogóle a drugim uwięzieniem. Nie jest to informacja obojętna, bowiem dzięki niej widzimy „nadawcę” Listu jako człowieka wciąż przez Boga „w ogniu próbowanego”.

Oddany całym sercem sprawie Ewangelii Tymoteusz stał się świadkiem słów Świętego Pawła dziękującego Bogu za łaskę i dar nawrócenia. Dawny Szawel miał świadomość, iż był „bluźniercą i prześladowcą, i oszczercą”. Pamięć każdego grzesznika o swoim dziedzictwie nieprawości nie ma go przytłaczać, przygnębiać, wpędzać w depresję, odbierać chęć do dalszego życia i zmagania się ze złem. Wręcz przeciwnie, rozpamiętywanie

własnej nieprawości jest wołaniem o niegasnące Boże Miłosierdzie, które skutkuje przecież nawróceniem. Jest ono „przyobleczeniem się” w moc Bożą wyzwalającą ku nowemu życiu.

Grzech może rodzić się również w kontekście nieświadomości, czy niewiary. Opowiedzenie się za złem jest jednakże ostatecznie aktem wolnej woli. Inaczej nie byłoby w ogóle odpowiedzialności za myśli, słowa, uczynki będące na usługach zła. Nie dzieje się bowiem ono automatycznie. Ktoś daje przecież na nie przyzwolenie. Nawrócony Święty Paweł wciąż uważał siebie za „pierwszego grzesznika” wśród wszystkich grzeszących. Znał prawdę o sobie i od chwili nawrócenia dążył cierpliwie i konsekwentnie do Boga, który jest pełnią Prawdy. Był zatem człowiekiem wolnym, zdolnym do nieustannego dziękowania miłosiernemu Bogu za otrzymaną łaskę nawrócenia.

#### **Komentarz do Ewangelii**

Fragment Ewangelii według Świętego Łukasza mówi o wielkiej radości ze znalezienia tego, co cenne oraz najcenniejsze. Podejmowany przez grzesznika trud wstąpienia na drogę nawrócenia bywa krytykowany przez tych, którzy uzurpują sobie posiadanie pełni świętości i którzy mienią się doskonałymi. Nie tylko w czasach Jezusa, ale i dziś ci, którzy nie tylko słuchają Pana Jezusa, ale chcą Go słuchać, bacznie są obserwowani przez obłudników. Nie bójmy się mocnych słów! Jezus Chrystus nie używał „lukrowanych”, „okrągłych” słów piętnujących zło. Nazywał rzecz po imieniu.

Jak to możliwe, pytali nieszczerzy ludzie, by taki prawy człowiek jak Jezus „przyjmował grzeszników”, a więc traktował ich jako sobie bliskich? Przecież nie mógł On zasiadać z nimi do stołu i „jadać z nimi”! Gdyby trzymać się tej rygorystycznej zasady, to przy stole eucharystycznym w minionych wiekach oraz obecnym czasie nie byłoby chyba nikogo...

Postawa Jezusa daje wiele do myślenia. Nikt wobec Niego nie jest wykluczonym, chociażby zestawiane były przez dzisiejszych uczonych niekończące się listy wykluczonych. Bywa tak, iż w społeczności ludzkiej, w której dominują sprawiedliwi (w liczbie dziewięćdziesięciu dziewięciu), co nie oznacza bezgrzeszni, zdarza się jedna osoba błądząca. Zeszła ona z drogi, a może nawet zeszła „na manowce”... A przecież to całe Niebo – Pan Bóg

Wszechmogący w Trójcy Jedyny i wszyscy święci radują się z nawrócenia chociażby jednego człowieka, nie jakiegoś anonimowego, ale na przykład z mojego nawrócenia.

Perykopa ewangeliczna mówiąca o zaginionej owcy wskazuje na niezbywalną godność każdego człowieka, każdej bez wyjątku „czarnej owcy” i każdego „kozła ofiarnego”. Napiętnowani, lekceważeni przez innych (w tym być może nawet przez owych dziewięćdziesięciu dziewięciu „niewinnych”) przez Boga zawsze są cenieni, bowiem na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26) zostali stworzeni.

Czy dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych było takimi „do końca”? Czy byli nimi „od początku”? A czy tą jedną owcą błąkającą się „poza pustynią” – powtórzę – nie jestem właśnie ja? Rozbudźmy w sobie Bożą empatię i Bożą wyobraźnię, by zrozumieć innego i przede wszystkim siebie.

Cóż to za strata – mógłby ktoś powiedzieć – kiedy zagubiona została jedna drachma, a dziewięć pozostałych trzyma się nadal w garści, czy w skarbonku? Można odpowiedzieć: Żadna! Ale czy naprawdę można? Każda z dziesięciu monet miała jednakową wartość. Ta zagubiona, utracona nie miała mniejszej ceny od tych, które zachowane zostały bezpiecznie. Radość odnalezienia tego, co cenne, nie była li tylko udziałem kobiety poszukującej, lecz stanowiła szczęście społeczne. Podobnie wcześniejsza strata nie była jedynie smutkiem jednej osoby, ale wielu. Jeśli jednak nie była, to na pewno winna być.

Ileż to razy słyszeliśmy, czy też czytaliśmy przypowieść o Synu marnotrawnym i jednocześnie o Miłującym Ojcu? Moglibyśmy śmiało i bez zająknięcia powtórzyć jej treść. Czy jednakże do końca zrozumieliśmy jej naukę, przesłanie? Być może trzeba wiele razy słyszeć, by raz usłyszeć...

Warto zatrzymać się w biegu codziennego życia i skupić się na sensie tejże perykopy mówiącej o wielkim grzechu człowieka, jego świadomym błądzeniu i jednocześnie o jego królewskiej godności, o bezmyślności ludzkiej i wspaniałomyślności Bożej, o zachwianych relacjach w rodzinie – wśród braci, ale i siostr, również i jednocześnie o niezmiennej wierności Boga wobec człowieka.

Obdarzeni przez Boga Ojca wielkim dziedzictwem powinniśmy skarb ten strzec, ale i pomnażać. Możemy go jednakże – idąc za impulsem wolnej woli, nie kontrolowanej rozumem – sprofanować, roztrwonić, utracić. Ogrom dramatycznych doświadczeń, które mogły zarówno „spaść” na człowieka niespodziewanie, nieoczekiwanie, jak również przyjąć doń w konsekwencji własnych, wolnych wyborów, może „spowodować” chwilę refleksji: „(...) zgrzeszyłem przeciw Bogu (...)”. Słowa tego wyznania wskazują na przemianę serca człowieka, która właśnie się zaczyna. Nie można jednakże na nich się zatrzymać. Konieczne są kolejne decyzje. „Wejść należy w siebie” – to warunek, bez którego nie ma nawrócenia. „Wejść” to przebić się przez skorupę, pancerz egoizmu, koncentracji tylko na sobie i na

tym, co do mnie należy, by siebie odkryć i podjąć rozmowę z sobą samym, w swoim sumieniu. Nikt z zewnątrz nie nawróci błądzącego. Może dokonać tego heroicznego czynu (bo nawrócenie to heroizm) tylko sam błądzący, otwarty na łaskę Boga.

Bywa i tak, że nawróconym, którzy wrócili „do domu Ojca” (a więc i do siebie!) wymawia się, wyrzuca ich zło, którego już przecież nie ma. Jeśli tak usposobieni są świadkowie nawrócenia innych ludzi to ewidentny znak, iż sami jeszcze bardziej tegoż nawrócenia potrzebują. Czyż „koniec końców” synem marnotrawnym nie okazał się brat marnotrawcy, bowiem jego nawrócenie spowodowało bunt braterski. Reakcja brata była inna przecież od ojcowskiej!

Zarówno jeden, jak i drugi syn byli zatem marnotrawnymi. Obaj potrzebo-

wali miłosierdzia Ojca, Jego współczującej miłości. Gest spolegliwości okazany przez Ojca powracającemu z bezdroży synowi oraz ojcowskie słowa skierowane zarówno do jednego, jak i drugiego potomka stanowią wielką lekcję dla współczesnych. Postrojni obserwatorzy „dziejów” danej osoby, nie zawsze są zdolni do akceptacji jej nawrócenia, tym bardziej kiedy jest ona im bliska. Wciąż widzą ją w sytuacji zagubienia i błądzenia...

Głębokie duchowe zamyślenie nad perykopą ewangeliczną służyć może zrozumieniu Bożego przebaczenia. Ma ono nie tylko moc wyzwolenia, ale i stwórczą. Nowo nawrócony to człowiek na nowo stworzony. Odtąd czynić będzie on wszystko, by nie utracić duchowej godności i nie odwrócić się ponownie od jedności z Ojcem.

Komentarze zostały przygotowane przez Prof. dr hab. Eugeniusza Sakowicza

## WEZWANIE DO KRZYŻA ŚWIĘTEGO

**Boże wszechmogący, który poniosłeś śmierć na drzewie osobliwym za moje grzechy – bądź ze mną.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – ulituj się nade mną.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – bądź moją nadzieją.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – miej litość nad nami.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelką broń ostrą.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – wklej we mnie wszelkie dobro.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelkie zło.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – spraw abym doszedł do drogi zbawienia.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelką napaść śmiertelną.**

**Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie każdy upadek grozący duszy i ciału.**

**Niechaj na zawsze uwielbiam Święty Krzyż Jezusa Chrystusa.**

**Jezusie z Nazaretu ukrzyżowany – ulituj się nade mną.**

**Spraw aby zły duch niewidoczny uciekł na wieki. Amen.**

**Na cześć Drogocennej Krwi Jezusa Chrystusa, na cześć Jego Wcielenia, przez które doprowadził nas do życia wiecznego tak prawdziwie jak to, że Jezus Chrystus narodził się w dniu Bożego Narodzenia, a ukrzyżowany został w dniu Wielkiego Piątku: Ojciec Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu... (2 razy). Amen.**



## OGŁOSZENIA

1. Dziękujemy za ofiary złożone na potrzeby Seminarium Duchownego.
2. Przy wyjściu z kościoła można złożyć ofiarę do puszek na potrzeby biednych.
3. Przyjmujemy intencje mszalne na rok 2023.
4. Kancelaria parafialna otwarta od wtorku do piątku w godz. **9.30 - 10.00 i 16.00 – 17.45**.
5. 18 września o godz. **11:00** odbędzie się XVII Narodowy Marsz Życia i Rodziny, który jest zmanifestowaniem poparcia dla tradycyjnego rozumienia małżeństwa, ochrony życia od poczęcia oraz budowaniu wspólnoty kochającej życie i rodzinę. Marsz wyruszy z placu Zamkowego i zakończy się przed kościołem św. Krzyża przy ul. Krakowskie Przedmieście.
  - a. W poniedziałek – wsp. **Najświętszego Imienia Maryi** (rocznica zwycięstwa pod Wiedniem z 1683 r.); we wtorek – wsp. **św. Jana Chryzostoma**, bp. i dr. Kościoła; środa – święto **Podwyższenia Krzyża Świętego**; czwartek – wsp. **NMP Bolesnej**; piątek – wsp. **św. Męczenników Korneliusza**, papieża i **Cypriana**, biskupa; sobota – wsp. **św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego**, biskupa.

Konto parafii św. Augustyna: **56 1240 2063 1111 0010 0087 4213**

**Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki. *Bóg zapłać!***

Redagują: ks. prał. **Walenty Królak** oraz **Parafianie**.

[www.swaugustyn.pl](http://www.swaugustyn.pl)

Wydawca: Parafia św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa. 300 egz. Opracowanie biuletynu i druk: [lis888@wp.pl](mailto:lis888@wp.pl)